

Tadeusz Różewicz

---

# AKT PRZERYWANY

---

Gdyby udało się do tej sceny wykorzystać prawdziwą muchę, miałoby to duże znaczenie dla akcji. Niestety ograniczone środki nie pozwalają na dużych scenach współdziałania zwierzęcych na takie eksperymenty. Widziałem wprawdzie w pewnej operze w Warszawie, że aktorzy grali na konie, w innej psy, koty itd. W związku z tymi trudnościami rozgrywałem swoją sztukę w małych i średnich miejscach, w których można było użyć prawdziwych much. Zapomniałem dodać, że akcja tej sztuki rozgrywa się w małych miasteczkach i w niewielkich krajach kapitalistycznych, gdzie odsetki są wysokie, a państwa nie są zbyt rozwinięte gospodarczo. Również choroby psów i kotów są tam częstsze niż w krajach innych. Oczywiście można akcję rozgrywać i w innych miejscach, ale w tym wypadku trzeba jednak zmniejszyć rolę zwierząt. W jednej z oper, którą widziałem, rwała się od stołu, jednak spaliła się, a aktor, który ją grał, został sparaliżowany.



Teatr im. Cypriana  
Kamila Norwida  
w Jeleniej Górze

Dyrektor Naczelny Piotr Jędrzejak

DOFINANSOWANE PRZEZ  
MIASTO JELENIA GÓRA



Tadeusz Różewicz

---

# AKT PRZERYWANY

---

Reżyseria, scenografia, opracowanie muzyczne - Rolf Alme

Asystent reżysera - Piotr Misztela

Obsada:

Elwira Hamerska - Kijańska

Elżbieta Kosecka

Marta Łącka

Małgorzata Osiej-Gadzina

Piotr Koniecznyński

Kazimierz Krzaczkowski

Robert Mania

Grzegorz Margas (gościnnie)

Bogusław Siwko

Tadeusz Wnuk

*Spektakl bez przerwy*

Przedstawienie prowadzi - Grażyna Mieczkowska

Premiera na Dużej Scenie 7 marca 2015 roku

---

# TADEUSZ RÓŻEWICZ

---



09.10.1921 - 24.04.2014

---

---

**TADEUSZ RÓŻEWICZ** - urodził się 9 października 1921 roku w Radomsku, jako średni syn Władysława i Stefanii z Gelbardów. Jego starszy brat Janusz również był poetą (zginął w czasie wojny), natomiast młodszy, Stanisław, jest cenionym autorem scenariuszy filmowych i reżyserem.

Jest jednym z czołowych polskich poetów pokolenia Kolumbów. Jak sam mówi, jego życie przebiegało tak, „jak życie wszystkich ludzi urodzonych w '21 roku. Szkoła powszechna, harcerstwo, sodalicja... itd. Wszystko zupełnie przeciętne. Bez odchyleń.”

Już jako dziecko występował w szkolnych przedstawieniach, wspólnie z braćmi redagował też domowe piśmko „Styr”. Jako poeta debiutował jeszcze przed wojną, w roku 1938, publikując wiersze w rozmaitych czasopiśmie: próbował też swoich sił jako krytyk literacki. W czasie wojny pracował jako goniec w Zarządzie Miejskim w Radomsku, a później jako rzeczoznawca „od mioteł” w stolarni fabryki mebli „Thonet”. Działal również w podziemnych strukturach AK. W żołnierskim ekwipunku poety znajdował się „Król-Duch” Słowackiego i „Słowo o bandosie” Żeromskiego, którego twórczość poznał Różewicz bardzo dokładnie.

Jego debiutancki tom wierszy - „Niepokój” ukazał się w 1947 roku i był wielkim wydarzeniem literackim. Poeta ujawnił w nim wiele cech późniejszej twórczości, takich jak choćby poczucie wyobcowania spowodowane traumą przeżyć okupacyjnych i obsesyjna wręcz chęć uwolnienia się od tamtych wspomnień, dążenie do powrotu elementarnych wartości etycznych, prostota i powściągliwość języka poetyckiego zbliżająca go do prozy (osobność tej poetyki ukonstytuowała osobny typ wiersza zwany RÓŻEWICZOWSKIM) itp. Kolejne zbiory („Czerwona rękawiczka” 1948, „Pięć poematów” 1950, „Et in Arcadia ego” 1961, „Zawsze fragment” 1996, „Szara strefa” 2002) ugruntowały jego pozycję w środowisku, przysporzyły mu wielu czytelników także poza Polską.

Tadeusz Różewicz to jednak nie tylko twórca poezji: w jego dorobku znajdują się także formy prozatorskie - opowiadania „Opadły liście z drzew” (1955), „Wycieczka do muzeum” (1966), dramaty - „Kartoteka” (1960), „Stara kobieta wysiaduje” (1969), „Białe małżeństwo” (1975) - sztuka zainspirowana biografią młodopolskiej poetki Marii Komornickiej, „Kartoteka rozrzucona” (powstała w trakcie prób do „Kartoteki” prowadzonych przez autora we wrocławskim Teatrze Polskim w okresie 17 XI-2 XII 1992) oraz książka o charakterze sylwicznym - „Matka odchodzi” (1999). Wielokrotnie nagradzono go różnymi wyróżnieniami, przyznano mu m. in. tytuł doktora honoris causa Uniwersytetów: Wrocławskiego, Jagiellońskiego i Warszawskiego.

Tadeusz Różewicz zmarł 24 kwietnia 2014 roku w wieku 93 lat.

---

---

\*\*\*

---

---

Tadeusz Różewicz

\* \* \*

*Pamięci Konstantego Puzyny*

Czas na mnie  
czas nagli

co ze sobą zabrać  
na tamten brzeg

nic

więc to już  
wszystko  
mamo

tak synku  
to już wszystko

a więc to tylko tyle

tylko tyle

więc to jest całe życie

tak całe życie

1989

---

---

PRACA NAD TEKSTEM  
„AKTU PRZERYWANEGO”

---

Rolf Alme

---

Tłumaczenie: Zuzanna Bućko



---

Kiedy zostałem poproszony o wyreżyserowanie tekstu Tadeusza Różewicza, postanowiłem wybrać „Akt przerywany”. To tekst pełen absurdu o sztuce teatralnej, którą Różewicz chciałby napisać. Tekst o teatrze, o tym, jak tworzyć w nim rzeczywistość, a być może o tym czym rzeczywistość w rzeczywistości naprawdę jest...

„Akt przerywany” w znacznej części składa się z tekstu prozatorskiego, a nie dramatycznego, jak większość sztuk teatralnych. Daje mi to, jako reżyserowi, więcej wolności. Większość tradycyjnie napisanych dramatów niesie za sobą zapisaną w nich wizję wystawienia. Konkretnie postaci mówią konkretne zdania, a także mamy do czynienia z fabułą, do której należy się odnieść. Tekst Tadeusza Różewicza napisany w 1963 roku przypomina bardziej opowiadanie, a chwilami i wykład uniwersytecki. Kilka krótkich „scenek dramatycznych” zostało wpisanych jako ironiczny przykład dowodzący, że rzeczywistość jaką znamy z życia nie może zaistnieć na deskach teatralnych.

„Akt przerywany” jest tekstem, którego nie sposób wystawić bez adaptacji - na przykład bez podzielenia tekstu na role. W pierwszej wersji mojej adaptacji dla dziesięciu aktorów dokonałem skrótów, a także komentowałem lub dyskutowałem z tekstem wprowadzając własne słowa. Tak zazwyczaj przebiega moja praca, gdy podejmuję się wystawienia cudzej sztuki lub powieści. Poprzez osobisty komentarz do tekstu mogę łatwo odnieść się do naszych czasów i rzeczywistości. Tekst Różewicza odnosi się do Polski w 1963 roku. Ze względu na cenzurę i ówczesną sytuację polityczną nie mógł formułować swoich racji wprost. Polska tak jak cały świat wygląda w 2015 roku zupełnie inaczej. Dla mnie jako artysty o wiele bardziej interesujące jest tworzenie spektaklu mówiącego wprost o współczesności niż o sytuacji sprzed pięćdziesięciu lat. Teatr prócz dostarczania rozrywki powinien odnosić się również do społeczno-politycznej sytuacji, ukazując obserwatorowi nowy punkt widzenia na jego życie i współczesne społeczeństwo. Teatr nie jest muzeum, a sztuka nigdy nie powinna być „stara”. Teatr nie powinien również zajmować się moralnymi i politycznymi uprzedzeniami. To zadanie należy do policji i Kościoła.

Jednak po czterech tygodniach prób Teatr otrzymał wiadomość o braku zgody na dopisywanie tekstów, wprowadzanie zmian i komentarzy do tekstu Różewicza. Wersja z roku 1963 miała zostać nienaruszona. Zostałem zmuszony do zmiany mojej artystycznej wizji powstającego spektaklu. Nagle tekst zaczął stawiać pewnego rodzaju opór, stał się absurdalnym wrogiem, do którego aktorzy musieli się odnieść. Przykładowo, gdy próbujemy zmierzyć się z tekstem na całą stronę traktującym o twórczości Samuela Becketta i konkretnej krytyce teatralnej w niemieckiej gazecie „Frankfurter Allgemeine”, trudno oprzeć się wrażeniu, że dziś nikogo z widzów w Jeleniej Górze temat ten nie zainteresuje. Więc dlaczego nie zaśpiewać piosenki, która będzie przeszkadzała monologującemu aktorowi? W ten sposób możemy powiedzieć coś ważnego o naszej rzeczywistości i o tym, jak czuje się człowiek zmuszony do robienia rzeczy pozbawionych sensu.

---

---

Moja wizja artystyczna z wizji politycznej i bezpośredniej zmieniła się na bardziej relacyjną i pośrednią. Próbowaliśmy znaleźć sytuacje, w których pojawiały się niezrozumienia, irytacje i konflikty pomiędzy aktorami lub aktorem i tekstem. Zdefiniowaliśmy również konkretną rzeczywistość sceniczną, chór, kierowany konkretnym systemem zasad. Pokazujemy co dzieje się, gdy ktoś wyłamuje się z tego systemu. Czasem łamanie zasad jest złem, lecz w niektórych przypadkach i wyrazem kreatywności, przynosi socjologiczne i polityczne zmiany. W obu przypadkach przełamywanie jasno określonych reguł wywołuje opór, złość i konflikt.

„Akt przerywany” pozbawiony jest fabuły. Nic ekscytującego się nie wydarza. Aktorzy, niczym grecki chór, wchodzi na scenę i opowiadają, co wydarzyło się przed chwilą w pokoju, a czego my nigdy nie zobaczymy. Opisują postaci, scenografię i kostiumy w najmniejszych szczegółach. Dowiadujemy się nawet, że mężczyzna wchodzący do pokoju ukrywa w lewym bucie dziurę w skarpetce. Niestety, w tekście nie występuje scena, w której mężczyzna ten (lub jego skarpetka) rzeczywiście odgrywałby w sztuce rolę.

Musi być więc w naszym spektakli coś więcej prócz fabuły i postaci, które mogą zainteresować i zabawić publiczność...

Czasem słowo w teatrze nie jest naprawdę ważne. Coś ukrytego, niewypowiedzianego może mieć większe znaczenie. Mogą to być sytuacje znane nam z życia codziennego, pokazane na scenie z nowej perspektywy. Obserwowanie jak ludzie odnoszą się do siebie nawzajem może okazać się równie interesujące. Wszystko przypomina nam naszą codzienność, lecz ukazaną z charakterystyczną dla Różewicza ironią i absurdem. Ludzie nie starają się zrozumieć, a nawet nie słuchają siebie nawzajem. Język sam w sobie daje nam ograniczone możliwości komunikacji, ponieważ wszyscy jesteśmy uwięzieni w sieci osobistych odniesień do każdego używanego przez nas słowa. Dotyczy to naszego społeczeństwa, naszej kultury, systemu politycznego czy religii.

Czujemy się bezpieczni, gdy możemy odnieść się do obowiązującego systemu zasad. Ale stosowanie się do wszelkiego rodzaju akceptowanych zasad jest jednocześnie źródłem totalitaryzmu, dyktatury i ucisku.

---

---

**JELEŃ GÓRA WIDZIANA  
OCZAMI NORWESKIEGO REŻYSERA**

---

Rolf Alme

---

Tłumaczenie: Zuzanna Bućko

---

Już od czasów Wikingów Norwegowie uwielbiali podróże do obcych państw. Oczywiście dziś robimy to w znacznie cywilizowany sposób niż nasi przodkowie (nie kradniemy złota, nie zabijamy i nie niszczymy kościołów). Dziś wszyscy norwescy uczniowie edukują się nie tylko w swojej ojczyźnie, ale i poza jej granicami, a większość Norwegów spędza wakacje w cieplejszych zakątkach świata. Dla 5-milionowego narodu uczenie się i porównywanie z innymi nacjami jest warunkiem koniecznym. Wszyscy Norwegowie znają angielski i jeden lub dwa inne europejskie języki.

Sam spędziłem prawie dwadzieścia lat mojego życia ucząc się, pracując i żyjąc w sześciu krajach Europy. Naturalne jest więc dla mnie porównywanie tych państw, ich społeczeństwa i kultury. Nie jest to naukowe przedsięwzięcie, a bardzo osobiste i artystyczne. Obecnie żyję zarówno we Francji jak i Norwegii i bez cienia wątpliwości mogę stwierdzić, że oba te państwa i zamieszkujący je ludzie różnią się na wielu płaszczyznach.

Jakie są moje wrażenia po dwóch miesiącach spędzonych w Polsce? Przede wszystkim Jelenia Góra przypomina mi niemieckie miasteczka. Zapewne niewiele zmieniło się od czasów, gdy nazywaną ją Hirschberg. Najbardziej fascynuje mnie architektura Jeleniej Góry - mieszanka prawdziwego, przedwojennego, niemieckiego klasycyzmu, art nouveau, a nawet funkcjonalizmu w zaniku (na niektórych budynkach znalazłem niemieckie napisy z lat trzydziestych). Dopatrzyłem się również prefabrykowanej „socjalistycznej” architektury oraz tej modernistycznej z ostatnich dwudziestu lat. Miasto manifestuje swoją dramatyczną historię pełną przemian.

Zaobserwowałem przemianę miasta z rządzonego zasadami socjalistycznej ekonomii w ekonomię neokapitalistyczną, która swoją drogą przypomina bardziej ekstremalną, liberalistyczną ekonomię amerykańską niż socjaldemokratyczną ekonomię skandynawską. Ogromne billboardy przedstawiające półnagie kobiety reklamujące całą gamę produktów nie tylko byłyby w Norwegii zabronione ze względów estetycznych, ale również ze względu na ich szowinistyczny charakter.

To, co najbardziej mnie uderzyło to widoczna różnica pomiędzy zniszczonymi budynkami a wszechobecnością drogich aut. Samochody w Jeleniej Górze są większe i nowsze niż te w norweskich lub francuskich miasteczkach. Widziałem tu jakiegoś dwudziestolatka w aucie, na który nie bytoby stać nawet dyrektora norweskiej spółki paliwowej. To dla mnie pewnego rodzaju zagadka. I choć być może nie dostrzegam głębszego wytłumaczenia, z punktu widzenia obcokrajowca Polacy wydają większe sumy na samochody niż konserwację budynków.

Kolejną widoczną różnicą jest ilość imigrantów. Zapewne nie ma zbyt wielu mieszkańców Azji czy Afryki, którzy szukaliby miejsca osiedlenia w Jeleniej Górze.

---

---

W trakcie mojego dwumiesięcznego pobytu nie zaobserwowałem nikogo, kto pochodziłby spoza Europy. Przypomina mi to Norwegię w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, a mamy przecież rok 2015.

Francuzi opanowali do perfekcji sztukę czarowania, flirtu i wzajemnej uprzejmości. Nawet w przelotnych kontaktach starają się zawsze uśmiechać, powiedzieć coś zabawnego czy oczarować swoją uprzejmością. Niestety, Norwedzy wchłonęli protestancką ideę szczerości. Więc uśmiechamy się jedynie wtedy, gdy naprawdę czujemy się szczęśliwi. Jednak na przekór mitom o melancholijnych, skorych do samobójstw Norwegach, jesteśmy szczęśliwi, ponieważ nasze społeczeństwo jest zarówno zamożne jak i opiekuńcze. W Jeleniej Górze natomiast nie zaobserwowałem zbyt wielu uśmiechniętych ludzi na ulicach czy w sklepach. Trudno mi uwierzyć, że jest to wciąż trwający efekt socjalizmu, ale wszystkie te poważne wyrazy twarzy przypominają mi moje studenckie czasy spędzone w NRD lat osiemdziesiątych.

Norwegia jest państwem egalitarnym i jawnym, gdzie nawet sprawozdania podatkowe są dostępne do wglądu dla każdego. W internecie mogę sprawdzić ile zarabia mój sąsiad i ile z tego płaci podatku. Jesteśmy dobrze zorganizowanym społeczeństwem, gdzie wszyscy są na bieżąco informowani i angażowani w procesy związane z pracą oraz polityką. Wszystko to spowodowała zapewne tradycja protestancka oraz fakt, że w przeszłości byliśmy raczej ubogim narodem chłopów i rybaków pozbawionym warstwy arystokratów.

W Polsce doświadczyłem bardzo zhierarchizowanego, a czasem i bardzo sformalizowanego społeczeństwa (w przeciwieństwie do socjalistycznej przeszłości), gdzie właśnie pozycja i status odgrywają największe znaczenie, a informacja jest częściej używana jako broń niż środek komunikacji.

Polska i Jelenia Góra są w moich oczach bardzo katolickie. Choć Norwegia jest państwem protestanckim, wielu ludzi nie opowiada się za żadną religią. Nie trudno zaobserwować jak dane wyznanie wpływa na stosunki międzyludzkie i kulturę danej społeczności. W czasie mojego pobytu zaobserwowałem bardzo tradycyjny, homogeniczny i prorodzinny model społeczeństwa. Dostrzegam to w relacjach pomiędzy mężczyzną a kobietą, w sposobie ubierania się, a nawet w mowie ciała mieszkańców Jeleniej Góry. Feminizm z pewnością nie wpłynął na lokalną społeczność, jak to stało się w Norwegii. Być może nie tak łatwo podjąć dyskusję na temat stereotypowych ról według nauki gender, akceptowalnego sposobu ubioru czy fryzury, gdy nad jednym z kościołów przy głównej ulicy widnieje tabliczka z napisem: „Bóg Cię widzi”.

---



## **ROLF ALME - Norweski reżyser i scenograf**

Rolf Alme ukończył studia w Oslo School of Architecture (Szkołe Architektury w Oslo), Hochschule für Bildende Künste in Dresden (Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Dreźnie) oraz Ecole Nationale Supérieure des Arts Visuels de la Cambre in Brussels (Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Wizualnych La Cambre

Od zakończenia edukacji w 1986 roku Rolf Alme stworzył scenografię i kostiumy do ponad 90 produkcji zarówno teatralnych jak i operowych w Belgii, Holandii, Norwegii, Danii, Islandii, Peru i Szwecji. Wszystkie jego prace odzwierciedlają czyste, konceptualne podejście do sztuki teatralnej. W 1995 roku został dziekanem na Wydziale Scenografii w Danish State Theatre School in Copenhagen (Państwowej Duńskiej Szkole Teatralnej w Kopenhadze), a w 1998 został poproszony o sprawowanie funkcji pierwszego dyrektora artystycznego nowo założonej norweskiej szkoły teatru eksperymentalnego: The Norwegian Theatre Academy (Norweska Akademia Teatralna). Sprawował funkcję dziekana i profesora scenografii w Akademii do 2006 roku.

To tu Rolf Alme wprowadzał w tajniki sztuki performansu i formy teatru eksperymentalnego studentów z całej Europy. W Akademii wykładali i prowadzili badania nad łączeniem klasycznych form teatralnych z formami eksperymentalnymi artyści z całego świata.

W latach 2003-2004 Rolf Alme brał udział w projekcie badawczym dotyczącym performansu interaktywnego Digital Theatre at Århus University w Danii. Regularnie prowadzi wykłady dotyczące teatru konceptualnego i sztuki performansu na kilku europejskich uczelniach.

Od 2006 roku Rolf Alme reżyseruje spektakle konceptualne w teatrach w Danii, Norwegii, Belgii oraz Holandii. Tworzy również scenografię oraz pisze adaptacje sztuk i powieści oraz własne sztuki. W 2012 roku został nominowany do nagrody Reżysera Roku w Danii. Krytycy często zaznaczają precyzję, estetykę, humor oraz anarchistyczny stosunek do formy i tradycji klasycznego teatru, którymi naznaczone są przedstawienia Rolfa Alme'a.

W 2010 roku Rolf Alme zaprezentował sztukę swojego autorstwa "The Sons of Post-feminism" („Synowie Post-feminizmu”) w Teatrze Polskim we Wrocławiu w ramach festiwalu prezentującego produkcje norweskie.

---

**OPRACOWANIE I REDAKCJA PROGRAMU** Zuzanna Bućko, Marek Brodowski

Na okładce plakat Rolfa Alme i Marka Brodowskiego

**ZASTĘPCA DYREKTORA** Ryszard Pałac; **KIEROWNIK LITERACKI** Urszula Likszet; **KIEROWNIK TECHNICZNO-GOSPODARCZY** Wiesław Rymarowicz; **DRAMATURG** Szymon Bogacz; **MONTAŻYŚCI** Aleksander Datkun, Daniel Datkun, Michał Dudek, Andrzej Zapata, Łukasz Zawada; **REKWIZYTOR** Łukasz Dudek; **REALIZATORZY ŚWIATŁA** Mieczysław Oleksyk, Michał Januskiewicz; **REALIZATORZY DŹWIĘKU** Krystian Kobus, Krzysztof Sowa **GARDEROBIANE** Renata Hanusz, Jadwiga Kotowska; **PRACOWNIA FRYZJERSKA** Małgorzata Spanier, **PRACOWNIA PLASTYCZNA** Ewa Chorażyczewska

**DZIAŁ MARKETINGU I ORGANIZACJI PRACY ARTYSTYCZNEJ** Anna Szlaga - kierowniczką działu, Anna Gicala, Małgorzata Popek, Bernarda Topolewska

**W REPERTUARZE** „Don Juan” reż. Michał Kotański, „Miedzianka.” reż. Łukasz Fijał, „Samobójca?” reż. Krzysztof Rekowski, „Autobus” reż. Julia Mark, „Alicja w Krainie Dziwów” reż. Paweł Aigner, „Łódeczka” reż. Alicja Morawska - Rubczak, „Koniec Świata w Deer's Hill City” reż. Jakub Krofta, „Pierścień Wielkiej Damy” reż. Piotr Jędrzejak, „Mąż mojej żony” reż. Henryk Adamek (Scena Inicjatyw Aktorskich), „Karskiego Historia Nieprawdziwa” reż. Julia Mark (Scena Inicjatyw Aktorskich), „Miłość i polityka” reż. Paweł Paszta

**Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przyjmuje Dział Marketingu i Organizacji Pracy Artystycznej Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, Aleja Wojska Polskiego 38  
Telefon 75 64 281 30 (31), e-mail: [widownia@teatrnorwida.pl](mailto:widownia@teatrnorwida.pl)**

Kasa biletowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00 oraz na godzinę przed spektaklem

W przygotowaniu :

**„Wyprawa czarownic” Terry'ego Pratchetta**

Reżyseria - Judyta Berłowska

Adaptacja - Mariusz Babicki

Premiera na Scenie Studyjnej 18 kwietnia 2015 r.

Patroni medialni:



Partnerzy:

Jelenia Plast



DR. SCHNEIDER  
AUTOMOTIVE POLSKA



~~ARCHIWUM~~  
TEATRU im. CYPRIANA NORWIDA  
w JELENIEJ GÓRZE  
Nr: 601